

Tajemniczy wypadek posła Wójcikowskiego

20 stycznia 2024

19 stycznia minęło siedem lat od wypadku samochodowego, w którym zginął ówczesny poseł Kukiz'15 Rafał Wójcikowski. Zaledwie kilka dni przed śmiercią polityk wypowiedział tajemnicze słowa podczas spotkania organizowanego przez Pobudkę Grzegorza Brauna.

Rafał Wójcikowski jeden z najbardziej wolnościowych posłów VIII kadencji Sejmu zginął w tragicznym wypadku, do którego doszło 19 stycznia 2017 roku w województwie łódzkim. Wójcikowski jechał wówczas do Warszawy. Wójcikowski w swojej pracy parlamentarnej był bardzo aktywny. Zasłynął przede wszystkim wystąpieniem, w którym, jak pisało wielu internautów, „zmasakrował” rządowy program „500 plus”. Wówczas wystąpił w koszulce „Entliczek, pentliczek – czerwony stoliczek” nawiązującej do rocznicy Okrągłego Stołu.

Sprawa śmiertelnego wypadku posła Wójcikowskiego od samego początku owiana była tajemnicą ze względu na słowa, jakie polityk powiedział zaledwie pięć dni przed śmiercią. Poseł Kukiz'15 wyznał, że gdy grał na giełdzie przyszli do niego „smutni panowie”.

„Dopóki nie przekroczyłem określonej wartości aktywów, to nikt się mną nie interesował” – mówił poseł. Dalej wyjaśniał, że mężczyźni odwiedzili go w imieniu „pewnego pana” i dali do zrozumienia, iż nie powinien interesować się jego spółkami, bo wiedzą gdzie mieszka. Poseł odebrał rozmowę jako pogróżki.

Wątek grózb, jakie ok. 10 lat wcześniej miały być kierowane wobec Wójcikowskiego, był przedmiotem śledztwa Prokuratury Okręgowej w Łodzi. Przesłuchana została żona, pięciu asystentów Wójcikowskiego oraz dwóch innych ówczesnych posłów Kukiz'15. „Pytali, czy słyszałem o jakichś pogróżkach, w

jakiej formie byłem zatrudniony, kiedy ostatni raz rozmawialiśmy” – zdradził jeden z asystentów.

„Pokazali wydruk artykułu, który opisywał historię ze „smutnymi panami”, ale to sprawa sprzed około dekady, więc nie ma związku ze śmiercią. Mówiłem im, że tropem może być ustawa hazardowa, którą Rafał krytykował” – stwierdził drugi.

Ostatecznie w kwietniu 2018 roku prokuratura umorzyła postępowanie. Jego przedmiotem, oprócz wspomnianego wątku, były zarówno okoliczności wypadku jak i kwestie dotyczące prawidłowości działania służb ratowniczych.

Według biegłych poseł zmarł w wyniku wielonarządowych obrażeń wewnętrznych. Były one rozległe i między ich powstaniem a śmiercią minął bardzo krótki czas. Biegli uznali, że są to obrażenia charakterystyczne dla wypadków, w których osoba podczas zderzenia znajduje się wewnątrz samochodu.

Źródło: NCzas.info